

Zbiorowe eksmisje grożą rdzennym mieszkańcom Sarawaku

26 października 2012

Specjalne sprawozdanie autonomicznego rządu stanu Sarawak w Malezji, ujrzało światło dzienne, ujawniając skrywane intencje notabli, obliczone na wysiedlenie około półtora tysiący rdzennych mieszkańców. Do przecieku doszło na kilka miesięcy przed planowanym wywłaszczeniem, związanym z uruchomieniem elektrowni wodnej Murum. Zapora Murum, mająca wygenerować energię o mocy 944 MW, zostanie oddana do użytku w 2013 roku. Nowa inwestycja premiera stanu Sarawak, Sri Abdula Taib Mahmuda, zaleje 250 km² lasu i zmusi do opuszczenia swoich ziem sześć społeczności Penan oraz jedną wspólnotę z ludu Kenyah. Dokument nakazuje przekazanie wszystkich danych związanych z budową do publicznej wiadomości. Pomimo tej klauzuli, do dzisiaj, na kilka miesięcy przed finalizacją przedsięwzięcia, zagrożone społeczności nie otrzymały żadnych informacji.



Upubliczniony raport potwierdza, że rekompensata oferowana dla eksmitowanych wspólnot nie spełnia wymogów sprawiedliwości. Zapomoga wypłacana w ramach odszkodowania będzie tak niska, że poziom życia wysiedlanych mieszkańców spadnie poniżej progu

ubóstwa, a program odszkodowawczy ustanie już po czterech lat od momentu przesiedlenia. Dodatkowo nowa ziemia, którą sarawacki rząd oferuje Penanom i Kenyahom, jest już pokryta plantacjami palmy oleistej, będącymi własnością dużych firm. Teren jest niemal pozbawiony naturalnej szaty roślinnej i lasów, co uniemożliwi przesiedleńcom kontynuowanie tradycyjnej gospodarki opartej także na zbieractwie i myślistwie. Warto przypomnieć, że Penanowie i Kenyahowie, nigdy nie zostali poddani procesowi konsultacji i świadomej zgody, jak wymagają tego normy międzynarodowe i Deklaracja ONZ ds. Ludów Tubylczych.

Nad ranem 26 września 2012 roku około 200 Penanów i Kenyah, wzniosło blokadę na drodze dojazdowej prowadzącej do miejsca konstrukcji elektrowni Murum, blokując tym sposobem ruch ciężarówek z materiałami służącymi do budowy. Rdzenni Mieszkańcy postanowili wznieść blokadę w odpowiedzi na nonszalancję i ignorancję rządu stanu Sarawak i inwestorów zaangażowanych w projekt. Widząc, że roboty budowlane zbliżają się do końca pojawili się na miejscu by wymusić dialog i spełnienie podstawowych postulatów lokalnych społeczności. Wśród transparentów przygotowanych przez demonstrujących widniały napisy: „Chcemy sprawiedliwości”, „Żądamy naszych praw”, „Stop tamie Murum”. Dygnitarze zainteresowani konstrukcją zapory, przeciwnie, za cel obrali sobie nie tyle sprawiedliwość, co wolę najszybszego udroźnienia drogi. Policjanci trzykrotnie odwiedzali blokadę postawioną przez rdzennych mieszkańców, wzywając do jej natychmiastowego demontażu.

Penanowie i Kenyahowie, byli szczególnie zainteresowani obecnością Norwega, Torsteina Dale Sjøtveita, prezesa CEO Sarawak Energy, czyli organu odpowiedzialnego za realizację przedsięwzięć hydroelektrycznych w Sarawak. Norweski inżynier był zapraszany na spotkania dotkniętych społeczności, ale nigdy nie skorzystał z możliwości dialogu z ludźmi, którzy tracą swoją ojczyznę i środki utrzymania, wskutek jego

osobistych ambicji. Kolejnym zagranicznym udziałowcem w projektach hydroelektrycznych w Sarawak jest australijska firma z państwowym kapitałem, Hydro Tasmania. Andrew Pattle jest inżynierem oddelegowanym przez spółkę do prac przy tamie Murum, swoich usług użył także przy planowanych konstrukcjach zapór Baram i Balesh. Nie jest tajemnicą, że gdyby nie transfer wiedzy i technologii, zaoferowany przez udziałowców z Australii i Norwegii, projekt nie doszedłby do skutku. Finansowym wsparciem dla Murum i innych tam, służy z kolei Deutsche Bank, który zawarł umowę join venture z kontrolowanym przez rodzinę premiera Mahmuda, bankiem Cahya Mata Sarawak (CMS). Utworzony w ten sposób bank inwestycyjny Kenanga, czynnie uczestniczy włożeniu na hydroelektryczne inwestycje w Sarawak.

Madaj Salo, przywódca Penanów ze wsi Lang Luar wyraża oburzenie: „Nasze słowa są manipulowane przez rząd i ministrów. Nigdy nie powiedzieliśmy, że możemy wspierać budowę tam. Nigdy nie prosiliśmy o zapory, nigdy nie popieraliśmy tam”. Peter Kallang reprezentujący Sieć obrony rzek Sarawaku wyraża żal brakiem zrozumienia dla praw rdzennych mieszkańców: „Rządzący nie rozumieją międzynarodowej deklaracji ONZ, podpisanej przez Malezję”.

Elektrownia wodna Murum, jest tylko jedną z dwunastu, które rząd stanu Sarawak zamierza wybudować do 2020 roku. Pierwsza z nich, Bakun, już oddana do użytku, została okrzyknięta „pomnikiem korupcji”. Kolejne albo znajdują się w fazie początkowej budowy lub w ciągu najbliższych lat zostaną powołane do życia. Większa część z nich będzie mieć poważny wpływ na życie rdzennych mieszkańców regionu, spośród których Penanowie np. 75% środków własnego utrzymania, czerpią bezpośrednio z otaczającego środowiska naturalnego. Elektrownia Baram, jeśli tylko powstanie, zaleje ponad 400 km² lasów i doprowadzi do przesiedlenia nawet 20 tysięcy rdzennych mieszkańców Sarawak. Inwestycje hydroelektryczne są najnowszym wynalazkiem autokratycznego rządu stanu Sarawak, służącym do

wywłaszczania autochtonów. Od kilkudziesięciu lat masowa deforestacja, rozwój plantacji palmy oleistej i programy osadnicze, doprowadziły do wyparcia lokalnych społeczności takich jak Penan i odebrania im podstawowych walorów ich ojczyzny. Blokadę wznoszone przez autochtonów od 25 lat na drodze buldożerów, były rozbijane przez służby bezpieczeństwa, oponenti zaś osadzani w aresztach a nawet zabijani. Jeden z przywódców Penanów, Kelesau Naan i Szwajcar Bruno Manser, wspierający mieszkańców, zginęli w niewyjaśnionych okolicznościach.

Opracowanie: Damian Żuchowski

Na podstawie: bmf.ch, survivalinternational.org,
sarawakreport.org

Dla „Wolnych Mediów”